Po konfiskacie nakład drugi.

**Numer pojedynczy kosztuje 20 cnt. (40 hal.).**

**Rok 34.** **Nr. 15.**

Wychodzi 1-go i 15-go dnia w miesiącu.

# DJABEŁ

Adres Wydawnictwa: **KRAKÓW ulica św. Jana Hotel Saski.**

**Czasopismo satyryczno-humorystyczne, illustrowane.**

**Firma istniejąca od roku 1846**

# J. BAZES

***w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 55,***

naprzeciw kościoła św. Piotra (dom własny).
Telef. Nr. 152.

**Generalne Zastępstwo dla Krakowa i całej Galicyi**

oraz Skład komisowy

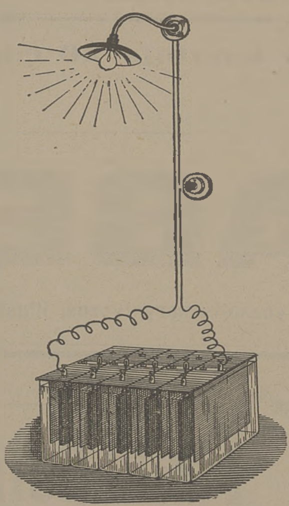
**Flaszek różnych gatunków**

mianowicie do piwa, wina, szampana, **oraz butelki z patentowanem zamknięciem i butelki koszykowe** (demijohny), z fabryki austr. Towarzystwa hut szklannych w Aussig.

**Fabryczny skład LAMP. — Główny skład fabryczny Porcelany, Szyb, Szkła,** z różnych fabryk czeskich, jakoteż i zagranicznych. — Poleca wielki wybór **Serwisów** porcelanowych i szklannych, **Luster** w ramach i bez, **Żyrandoli i Kandelabrów — oraz poleca się do urządzenia Hoteli, Restauracyj i Zakładów kąpielowych.**

**Ceny fabryczne i przy większych ilościach odstępuje się pewny rabat.**

*Obstalunki miejscowe i zamiejscowe uskuteczniа się w jak najkrótszym czasie.* 187 26—0





**Nadeszły!** Biurka machoniowe, staroświeckie, w kształcie pianina, Szafy, Łóżka, Lustra, Biblioteki, wszystko machoń.

w Magazynie

**Teresy Hryniewieckiej**

243 **ul. św. Marka l. 8.** 13-9

**Fabryka wyrobów wełnianych**

**w Kętach,** założona 1867 r.

FIRMY:

**F. & E. Zajączek i Lankosz**

poleca:

**Sukna, Serdaczki, najmodniejsze Kamgarny i Korty wyrobu własnego, oraz oryginalne angielskie.**

**Koce, Derki, Filce Dywanowe, Flanele wstąpione, Wełnę do watowania i wszelkie Podszewki.** 260 3-9

**Składy:** **we Lwowie, ul. Teatralna l. 3.**
**w Krakowie, ul. Bracka l. 5.**

dla sprzedaży hurtownej i drobiazgowej.



**Dachówki**

**znakomitej jakości**

**poleca Fabryka parowa**

**S. hr. Grabowskiego**

**w Polance-Karol**
**koło Krosna.**

256 5—1

**Farby** olejne do użycia gotowe szybko schnące do pomalowania werand, altan, ogrodzeń, okien, drzwi, ścian, sufitów, schodów, podłóg, wozów, bryczek, tarantasów itp.

**Cement** **Gips, Wapno** hydrauliczne, **Płyty izolacyjne, Papę dachową, Exicator, Antimerulion, Karbolineum, Smołowiec** gazowy i drzewny, **Farby** do fasad, **Farby** na dachy.

**LAKIERY** bursztynowe i spirytusowe do podłóg. **Masę** francuską i woskową do podłóg. **WOSK** do froterowania. **Szczotki** do froterowania, szurowania i zamiatania podłóg.

**Naftalina, Kamfora, Liście paczulowe, Antimolina Papier naftalinowy, Szczotki, Pieprz** przecim molom, **Tynktura** przeciw pluskwom, Proszek **„Zacherlin"**, Proszek zamorski „Andel'a".

**Lakiery, Kremy i Pasty** do odnawiania i odświeżania żółtych, zielonych i czarnych bucików, **Farby** do farbowania materyj, **Farby** do piór.

**Artykuły** chirurgiczne i hygieniczne. Przyrządy lekarskie. **PAPIER klozetowy. Środki desinfekcyjne.**

**Proszek perski** na wagę **na owady.** **Rozpylacze** do tynktury i proszku na owady.

Wyłączny Skład 136 35—?

**LINOLEUM tryesteńskiego.** Największy wybór **Przedściółek i Chodników** z Linoleum ceratowych i kokosowych.

**Ceraty** w rónych kolorach i rozmiarach na meble, **Ceraty** na stoły odprasowane.

**OPAL** **Feraxolin, Benzolinar, Benzyna.** **Mydełka** i inne środki do czyszczenia sukien z plam.

POLECAJĄ

**REIM i SPÓŁKA**

Rynek 37. **KRAKÓW** Linia A-B.
**Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.**

**ROGÓŻKI** kokosowe, żelazne i szczotkowe

# WINCENTY SATALECKI

Pierwszorzędna według najnowszych wymagań urządzona

**Fabryka Parowa Wyrobów Masarskich**

w Krakowie, ulica Floryańska, L. 18.

***Filia: przy ul. Sławkowskiej, w Hotelu Saskim.***

Wyrabia i poleca: **Szynki** pragskie i westfalskie, **polędwice** pieczone i łososiowe, sławne **kiełbasy krakowskie:** polędwicowe, krajane i siekane, **kiszki** pasztetowe, **salcesony** w rozmaitych gatunkach, **paryską kiełbasę, słoninę** paprykowaną i **wędzonkę** z młodych prosiąt, **rolady** w rozmaitych gatunkach, **słoninę polską** białą i wędzoną, **sadło** słone, **kiełbasy i sardelki** wiedeńskie, **kiszki podgardlane** w trzech gatunkach i wszystkie inne wyroby tu niewyszczególnione, a które wchodzą w zakres masarski.

**☛ Dwa razy dziennie świeży towar. ☚**

Cenniki szczegółowe na żądanie. — Przesyłki uskutecznia się odwrotną pocztą za pobraniem. 206 13—9

# M. BEYER i Spółka

**Kraków, Sukiennice Nr. 12—13—14, (naprzeciw kościoła Najświętszej Panny Maryi).**

## FABRYCZNY SKŁAD

**płócien i bielizny** gotowej męzkiej, damskiej i dziecinnej, oraz **bielizny stołowej** białej i kolorowej, **Chustek** białych i kolorowych z fabryk krajowych i zagranicznych.

## GŁÓWNY SKŁAD

normalnej bielizny trykotowej Prof. Dr. Gustawa Jaegera i wszelkich wyrobów trykotowych z jedwabiu, wełny i bawełny, Pończoch damskich i dziecinnych i skarpetek męzkich. Skład bielizny Wieleb. Ks. Sebastjana Kneippa. Wielki wybór bluzek satynowych, wełnianych i jedwabnych. Parasolki damskie od słońca oraz Parasole od najtańszych do najwykwintniejszych.

**Całe wyprawy ślubne są gotowe na składzie.** 132 39-?

**Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotną pocztą.**

---

## Handel „pod Palmą"

# ANTONIEGO HAWEŁKI

**w Krakowie, w Rynku głównym.**

poleca: wszelkie **Towary korzenne.** — **Wina** węgierskie. austrjackie, francuskie, burgundzkie, reńskie, hiszpańskie, tyrolskie, włoskie, szampańskie i pomarańczowe. — **Rumy, Araki i Esencja** trjesteńska. — **Likiery** holenderskie, francuskie i krajowe. **Koniak** kuracyjny francuski. — **Wódki** gdańskie, angielskie, szwajcarskie i krajowe. — **Porter** angielski. — **Piwo** angielskie, pilzneńskie. — **Herbatę** rosyjską braci K. i S. Popow, w paczksch oryginalnych i londyńską na kilogramy. — **Cacao** amsterdamskie i krajowe. — **Czekoladę** Sucharda i krajową w różnych gatunkach. — Extrakt czekoladowy. — **Makaroniki i Biszkopty** angielskie i krajowe. — Owoce południowe, suszone i smażone w cukrze. — **Kalafiory** letnią porą krajowe, zimową angielskie. **Kompoty** włoskie i **Imbier** chiński, oraz wszelkie **Bakalje.** — **Wędliny** westfalskie i krajowe. — **Pasztety** strassburskie i domowe z dziczyzny. — **Kwiczoły** faszerowane. — **Ostrygi** holsztyńskie i ostendzkie. — **Kawior** astrachański i **Śledzie** pocztowe. — **Ryby** w puszkach w oliwie marynowane i wędzone; zimą świeże morskie i rzeczne. — **Sardynki** francuskie Philipe & Canaud. **Homary, Łosoś** amerykański, **Trufle, Ananasy, Szparagi, Szampiony, Karczochy, Groszek i fasolka** zielona w puszkach. — Różne **Konserwy, Sosy, Musztardy:** francuską, angielską, krymską i krakowską; oraz **przyprawy** do potraw. **Bulion** na kilogramy w najlepszym gatunku. — **Sery** krajowe i zagraniczne. — **Oliwę** nicejską i prowancką. — **Winogrona** kuracyjne vöslauskie i badeńskie, zimą hiszpańskie oraz **Owoce** włoskie i tyrolskie. **Dziczyznę i Zwierzynę** jesienną i zimową porą.

*Przy handlu obszerne lokale, oddzielne gabinety do śniadań*
133 *i kolacyj z osobnym wchodem.* — ***Ceny stałe.*** 39—?

---

## KANTOR WYMIANY

Filii c. k. uprzyw. gal. akc.

# BANKU HIPOTECZNEGO

**w Krakowie**

**kupuje i sprzedaje** pod najkorzystniejszymi warunkami wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety, wydaje przekazy na wszelkie większe miasta zagraniczne. — **Wypłata wszelkich kuponów** i wylosowanych efektów **bez potrącenia prowizyi.**

FILIA C. K. UPRZYW. GALIC. AKCYJ.

**Banku Hipotecznego w Krakowie**

wydaje

## ASYGNATY KASOWE

oprocentowując takowe po

227 **4%** za 60-dniowem wypowiedzeniem 15—9

**3½%** za 30-dniowem wypowiedzeniem.

**Filia c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego** przyjmuje **wkładki do oprocentowania** w rachunku bieżącym, wydaje w tym celu **książeczki czekowe**, przyjmuje depozyta wartościowe do przechowania, udziela **zaliczki na papiery wartościowe** i uskutecznia zlecenia na **zakupno lub sprzedaż efektów** na wszystkich giełdach krajowych i zagranicznych.

---

**Powozów** mnóstwo

**Wózków** dużo

**Wolantów** otwartych podostatkiem **Kuczer faetonów** damskich huk, a że **kupujących jest tego roku** brak, to też wszystkie powozy, wózki nowe i używane około 50 sztuk sprzedaje **po wyjątkowo niskich cenach za gotówkę** bez pośredników w **koncesjonowanych** składach **z pojazdami** używanemi na resorach, 251 9-?

## ST. CYRANKIEWICZA

**przy ul. Brackiej l. 9 i ul. Szpitalnej l. 34**

naprzeciw teatru krakowskiego.

Właściciel konces. składów z powozami **mieszka ul. św. Jana 30,** parter.

---




---

Wszystkie księgarnie sprzedają dzieła pedagogiczne **Reussnera** do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **obcych języków, bez nauczyciela** wymowy i kluczem, p. t.

**Samouczek**

**Polsko-Niemiecki** kurs wstępny **(Elementarz)** po 18, 36 i 60 ct. — Kurs I-szy 90 ct. — kurs II-gi złr. 2·40.

**Polsko-Francuski** kurs I-szy złr. 1·80 — kurs II-gi złr. 4·80. — **Gramatyka Polsko-Francuska** złr. 1·80.

**Polsko-Angielski** kurs I-szy złr. 1·12 — kurs II-gi złr. 1·80.

**Polsko-Ruski** kurs I-szy złr. 2·10 — kurs II-gi złr. 2·70. 241 13—9

**Główna sprzedaż w księgarni**

**Dra Wł. Miłkowskiego w Krakowie.**

# ANDRZEJ OLSZENIAK

## Zakład galanteryjno-introligatorski

*w Krakowie, ulica św. Marka l. 5. Telefon l. 382*

Wykonuje fabrycznie wszelkie roboty w zakres tego zawodu wchodzące, zaopatrzony w maszyny najnowszych systemów oraz w wielki wybór sztanc, pism i ornamentów tak stylowych, jakoteż modernistycznych, może najwybredniejszym wymaganiom zadośćuczynić — **po cenach fabrycznych.** 84 50—?

---

# Tani Sklep Chrześcijański

## pod „Kościuszką“

***Kraków, ulica Mikołajska L. 1***

poleca: 236 14—10

**Wełny, Satyny, Płócienka, Oksforty Podszewki, Bluzki i Halki.**

**Bielizna męska i damska**

**KOCE, KAPY, CHODNIKI CHUSTKI do OKRYCIA.**

**Płótna i Szyrtyngi w wielkim wyborze.**

**Ceny bardzo niskie.** **Towary doborowe.**

***W niedziele i święta sklep zamknięty.***

Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

---

## Wyroby wódek zdrowotnych Seelinga

# Fabryki likierów

**Jego Ces. Król. Wysokości Arcyksięcia Rainera**

W IZDEBNIKU,

jako to: **Jarzębinka, Jarzębiak i Koniferynka** (Lasówka), których badanie chemiczne uskutecznił *Dr. m. Aleks. Stopczański* profesor chemii Uniw. Jagiell. w Krakowie — uzyskały na tej podstawie atest **należycie dobrych** fabrykatów tak pod względem swych właściwości jakoteż sposobu przyrządzenia.

Zwracamy też uwagę Szan. P. T. Publiczności na to, że nie możemy ręczyć za prawdziwość naszych wyrobów, jak tylko w naszych oryginalnych butelkach, z nienaruszoną kapslą i banderolą, na której jest umieszczona marka ochronna.

*Przedruk nie będzie płacony.* 229 15—9 **DYREKCYA.**

---

# GAZOWNIA MIEJSKA W KRAKOWIE

**L. Telefonu Zakładu 72, Filii 198, Sklepu 345,**

poleca Szanownej Publiczności

## Koks Gazowy *po cenach zniżonych*

przy odbiorze do 25 mtr. ctr. { po K. 2·20 za 100 kg. z odwozem / po K. 2·— za 100 kg. bez odwozu

przy odbiorze od 25 mtr. ctr. { po K. 1·80 za 100 kg. z odwozem / po K. 1·70 za 100 kg. bez odwozu

**Ceny powyższe wytrzymują konkurencyę z koksem pruskim.**

## SMOŁA GAZOWA (Ter)

**do utrwalania drzewa, jako to:** słupów parkanowych, wiązań mostowych, poręczy, dachów gątowych — a także do zalewania szpar w bruku.

**Urządzenia gazowe pod przystępnymi warunkami, także na raty.**

**Sklep Gazowni** **przy ulicy św. Anny L. 2,** poleca: Świeczniki, Lampy, Palniki i Siatki Dr. Auera, Szkło, Węże i t. p. Przyrządy do gotowania na gazie. Kuchenki, Palniki, Piece, Kominki,, Przyrządy kąpielowe, Przyrządy dla rzemiosł do grzania gazem.

**Wyłączne zastępstwo na Kraków sprzedaży palników i siatek dra Auera.**

Krajowe i zagraniczne, najnowszego stylu i systemu

**Przyrządy do gotowania i grzania**

**po cenach fabrycznych.** 240 13—11

Kosztorysy i plany bezpłatnie w razie zamówienia roboty. — Zamówienia przyjmuje i wyjaśnień udziela:

**Dyrekcya Gazowni miejskiej w Krakowie.**

---

4—6




257

---

# H. Kretschmer

**Kraków, Rynek L. 10.**

## Handel towarów korzennych i norymbergskich.

**Skład towarów religijnych:** różańców, koronek, krzyżyków, medalików, obrazków świętych i rozmaitych paciorków do haftu.

**Przybory do robienia kwiatów:** liście, bibułki, papier konfekcyjny listowy, oraz wszelkie przybory do pisania. 183 27-0

**Ceny bardzo niskie.**

---

**Rok 1841.**

# MIODOSYTNIA

**założona w roku 1841**

# KAZIMIERZA ROBACKIEGO

**w Krakowie, przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 26,** 121 39 ?

poleca **miody *w butelkach, na garnce i na szklanki,*** w pokojach gościnnych,

**Miód stołowy lekki** butelka **50** ct.
**Miód stoł. mocny** „ **60** „

**Miód wytrawny** . butelka **70** ct.
**Miód kuracyjny** . „ **80** ct.

**Miód esencya** but. . **1** złr. — ct.
**Miód kopowiec** „ . **1** „ **20** „

Ma na składzie wielkie zapasy **miodów owocowych:** maliniaki, wiśniaki, dereniaki.

**Miód Maliniak** . . . . . butelka **1** złr. **50** ct.

**Miód kasztelański** . . . butelka **1** złr. **50** ct.

---

**Reprezentacja c. k. uprzyw. Zakładów fabrycznych**

## Leszka Prus Wiśniowskiego w Tenczynku

222 15—9 Bracka 11. — Kraków.

poleca **wielki zapas wódek i likierów polskich.**

Znakomity zdrowotny porter **1 but. 16 hal.**
wyborowe piwo export . . **1 „ 18 „**
doskonałe „ marcowe . . **1 „ 16 „**

Po konfiskacie nakład drugi.

Rok 34. Kraków, dnia 1 Sierpnia 1902 r. Nr. 15.

Pojedynczy Numer 40 hal.

# DJABEŁ

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, illustrowane.

Pojedynczy Numer 40 hal.

**Wychodzi dwa razy na miesiąc.**
Prenumeratę, listy, artykuły należy nadsyłać pod adresem:
**Wydawnictwo „Djabła“**
**Kraków, ul. Św. Jana l. 6 (Drukarnia: W. Kornecki).**
Rękopisów nie zwraca się, ale bywają niszczone.

W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczą wszystkie agencye czasopism w kraju i zagranicą.
**PRZEDPŁATA KWARTALNA:**
**w Krakowie i na prowincyi** z przesyłką poczt. koron **2.**—; w Niemczech marek **2.**—; w Ameryce rocznie dolar. **2.50**; we Francyi kwartalnie franków **3.**—.

WŁASNOŚĆ MASY SPADKOWEJ PO Ś. P. EMILU BORKOWSKIM. — Wydawca: *W. Kornecki.*

# Do Braci włościan
## po uroczystości grunwaldzkiej w Krakowie.

*Hej drużyno, dziarska, mężna,*
*Braci moja Ty siermiężna,*
*Ty serdeczny ludu mój!*
*Jakiż miły, z za mogiły —*
*Sen uroczy, na me oczy*
*Przywiódł widok Twój!!*

*W duszy dziwna jakaś rzewność,*
*Jakaś wiara, jakaś pewność*
*Zaświtała na ten raz,*
*I powstała przeszłość cała,*
*Nasza własna, przeszłość jasna*
*I słoneczny dawny czas!!*

*Ten czas dawny, zagrobowy,*
*Gdy naczelnik narodowy,*
*Wiódł cię w krwawy bój, —*
*Gdy Twą dłonią, sielską bronią,*
*W imię Boga, zgromił wroga —*
*Ty serdeczny ludu mój!!*

*Lat już tyle, wiek już cały,*
*Od dnia Twojej minął chwały;*
*Teraz dla nas łzy i ból!*

*Lecz już zorza, jasna Boża,*
*Swiat pociesza, przyszłość wskrzesza*
*Z racławickich pól!!*

*Łzy jak krople świecą rosy,*
*W blasku zorzy błyszczą kosy,*
*Gromki słychać śpiew!*
*Serce bije, Polska żyje,*
*Żyje wolna Braci rolna*
*I czerwona płynie krew!!*

*Po dniach naszej strasznej klęski*
*Przyjdzie jeszcze dzień zwycięski,*
*Drugi taki dzień,*
*Lud orężny, lud siermiężny,*
*Dłoń swą sławi, Polskę zbawi —*
*Zniknie smutków cień!!*

*Hej drużyno, dziarska, mężna,*
*Braci moja Ty siermiężna, —*
*Tyś serdeczny polski lud!*
*Głos anioła Cię powoła,*
*Gdy nastanie zmartwychstanie,*
*Gdy się stanie cudów cud!!*

**Jeremi Zora.**



## Pamięci Kardynała Ledóchowskiego.

*Zacny kapłanie, wierny Polski synu!*
*Ojczyzna smutna stoi przy Twym grobie,*
*Wplatając w wieńce pogrobne z wawrzynu,*
*Łzy swe serdeczne i żal swój po Tobie!*

*Przez życie szedłeś do wzniosłego celu,*
*Jako prawdziwy sługa Chrystusowy,*
*Drogą łez gorzkich, drogą cierpień wielu,*
*Wznosząc wraz z krzyżem sztandar na-*
*[rodowy!*

*Dziś więc ten naród Twój umiłowany,*
*Ze łzami żalu żegna Cię na wieki,*
*Na ten sen błogi, cichy nieprzespany,*
*Który na Twoje zapadł już powieki!*

*Za życia biło dla Polski Twe serce,*
*Po śmierci duch Twój niechaj z nią zostanie;*
*Ją — jak Chrystusa nikczemni morderce,*
*Wiedli na górę, na ukrzyżowanie,*

*I tam do krzyża przybili jej ciało,*
*Ona się z krzyża, umierając modli, —*
*A oni nie chcąc, by co krwi zostało, —*
*Włócznią jej serce co rychlej przebodli!*

*A potem w grób ją złożyli cesarze —*
*I grób zamknęli pieczęcią i głazem,*
*I postawili przy tym grobie straże,*
*By grobu strzegły za panów rozkazem!*

*Ty gdy stanąłeś przed Najwyższym Tronem,*
*Zanieś za Polskę prośbę w łzy zaklętą,*
*By miłosierdziem Pan Bóg niezmierzonem,*
*Dał nam na ziemi zmartwychwstania święto!*

Jeremi Zora.



## Słownik djabelski.

Prawo, rzecz którą można obejść. Prawa narodowe są wtedy szanowane, kiedy naród nie upomina się o swoje prawa. Prawo publiczne określa sposób, w jaki państwo ma możność brania za łeb obywateli. Celem prawa cywilnego jest danie utrzymania sędziom, adwokatom i notarjuszom. Prawo karne zostało stworzone na pożytek prokuratorów i policji; złodziejom, oszustom i t. d. zapewnia dach nad głową i kawałek chleba. Najprzyjemniejszem jest użytkowanie z prawa spadkowego. Prawo wekslowe miałoby tylko wtedy wartość, gdyby zabezpieczało dłużnika od płacenia na terminie wekslu. Zbiór praw nazywa się kodeksem: cennym zabytkiem przestarzałych pojęć prawnych jest kodex cywilny austrjacki, który w r. 1911 będzie obchodził setną rocznicę swych urodzin. Poszanowanie dla prawa najłatwiej można uzyskać przy pomocy bagnetu. Prawo zwyczajowe obowiązuje tylko w danych prowincjach, okręgach lub miejsowościach: każdy Galicjanin np. ma prawo przymierać głodem, płacić duże podatki, nie czytać książek, kraść fotografie z albumów, stawiać na loterję liczbową i t. d. Specjalne ustawy są obowiązujące i nieobowiązujące, tak np. nie obowiązuje nikogo ustawa o pijaństwie; każdy pomimo niej ma prawo upić się pojedyńczo lub w towarzystwie. Bezprawie jestto czasowe lub stałe zawieszenie prawa przez pewne koła, jednostki, a najczęściej przez stróżów prawa.

Prelegent, po krakowsku „miętoła“ odmiana nudziarza. Okropne są prelegentki publiczne, — straszniejsze od nich są tylko prelegentki domowe, odbierające mężom ochotę do życia.

Pretensja tyle co uroszczenie. „Koło polskie“ ma pretensję uchodzić za reprezentację narodu. Największe pretensje mają stare panny.

Prolog, wiersz napuszysty deklamowany przy uroczystościach. Wogóle wyraz ten oznacza wstęp do czegoś, np. zajęcie rzeczy przez sekwestra jest prologiem, a licytacja tychże rzeczy epilogiem.

Prolongata, jedyny środek dający wierzycielowi nadzieję, że odbierze pieniądze od dłużnika.

Propozycja, rzecz którą każdemu „robić“ wolno. Są jednak tacy, co się o propozycję obrażają. Najczęstsze propozycje robią sobie przekupki na miejskich targowiskach. O ile propozycja głębiej sięgającego pocałunku lub też pieniężnej pożyczki spotyka się zazwyczaj z odmową, o tyle mile przyjmowana jest propozycja: wstąpmy na wódkę! lub: może jeszcze po bombeczce.

Protekcja, cudowna roślina, hodowana przez wysokie i najwyższe sfery galicyjskie. Polana jej sokiem głowa kapuściana przybiera kształty ananasa. Osioł który ją powącha traci długie uszy i uchodzi za arabczyka. Protekcja teatralna patrz pod: osobny gabinet.

Protestant, tyle co notarjusz. Patrz pod: weksel.

Prowizoryczny dosłownie tymczasowy, w rzeczywistości: stały, niezmienny. Np. prowizor aptekarski, to jest taki pan, co stale niema nadziei zostać aptekarzem.

Prusak najmniej wstrętny i szkodliwy jest ten, co włóczy się wieczorami po ścianach i przebywa najchętniej w kuchniach. Prusak dwunożny patrz pod: zbój i złodziej. Przed wiekami żyli Prusacy, plemię pokrewne litewskiemu. Wytępili ich t. zw. Krzyżacy i ukradli im nazwisko. Obszerniej o tym gadzie patrz pod: Niemiec. Kwas sinowodorowy ze względu na swe właściwości nazwany jest pruskim.

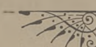
Przemysł galicyjski, tyle co baśń o żelaznym wilku. Przemysł rolniczy patrz pod: hipoteka, weksle i pachciarz. Przemysł domowy patrz pod: kołyska. Przemysł artystyczny patrz pod: Wojciech Kossak. Dawniej panny trudniły się przemysłem koszykarskim, ale obecnie go prawie całkiem zaniechały, mówiąc: lepszy rydz niż nic. Najwięcej odchodzi przemysł tkacki, ściśle powiązany z wyrobami ze skóry. Dość jest także hafciarzy zwłaszcza w czasie wyborczym.

Przesąd, mylne a rozpowszechnione przekonanie. Przesądem jest np. wiara w sprawiedliwość ludzką, w zasady kandydatów, w prawdziwość doniesień dziennikarskich, w przestrzeganie ustaw konstytucyjnych i t. d. Niektóre przesądy zamieniły się nawet w przysłowia np. „praca wzbogaca“, „małe parta idą do czarta“, „suknia nie stanowi człowieka“, „bez pracy nie będzie kołaczy“, „na złodzieju czapka gore“, „prosta droga najlepsza“ i t. d.

Przodek indywiduum zmarłe i dawno pochowane, na którego zasługi powołują się ludzie nieposiadający własnej wartości. Im więcej taki przodek jest oddalony, tem więcej pysznią się jego tyłki, co dowodzi niesłychanej ich głupoty, gdyż cóż wart ród, który przed 400 lub 500 laty miał wybitnego przodka, a potem same zera. W Chinach rzecz tę pojmują rozsądniej: znakomitą arystokratyczną rodziną jest ta, której ojciec lub dziad był mężem zasłużonym lub wielkim dygnitarzem; im ród więcej od znakomitego przodka się oddala tem jest marniejszy, a w piątem pokoleniu ginie jako arystokracja, jeżeli znowu kogoś nie wyda, co odnowi dawne zasługi.

Przymierze, spółka terminowa zawiązana w celu orżnięcia kogoś, lub zabezpieczenia sobie przedmiotów nabytych drogą rozboju lub kradzieży. Z pomiędzy dwóch lub więcej sprzymierzonych, umowa obowiązuje głównie słabszych. Przed stu blisko laty różni nieświęci, dla celów nieświętych zawarli święte przymierze. Bywają i przymierza wesołe, wysoce komiczne, o tych bliższe szczegóły patrz pod: trójprzymierze. Czasem wyznawcy „starego przymierza“ z wyznawcami „nowego“ zawierają najnowsze przymierze: głównem jest tego rodzaju przymierze świeżo zawarte przez neo-konserwatystów z kahałem.

Pudła, nieodłączna część podróżującej kobiety, jednak z większych przyjemności dla towarzyszących im małżonków. Najznakomitszą fabrykę pudeł politycznych założyła i prowadzi delegacja polska. Młodzież męzka poszukuje starych pudeł z posagiem.



## *Kto to?*

Zawalenie Campanilli
Odczuwa boleśnie,
Lecz spokojnie za to patrzał
Na poznańską Wrześnię.

Campanillę całem sercem
Pragnąłby ocalić,
Ale naród, który żyje,
Pragnie w przepaść zwalić.

Tak to różna się namiętność
W jednem sercu budzi:
Wielka miłość do kamieni,
Nienawiść do ludzi.



# WICEK SOCJALIK.



Tak ci i nie byłem psiokrew na onym Grunwaldzie co ci go burżuja fundowała, a to skróś tygo co Ignac wydał befel pokazać burżui tatarskie oko. A miał ci Ignac recht, bo ci burżuja pedziała co sama ino psiokrew rozpuści jadaczki, a międzynarodowi nie da pozwolińs twa na nijakie gadanie, a to lo tygo co niby na ten przykład w onyj psiokrew bitwie z Krzyżakami były ci przodki i od Skirlińskiego i od Kosobuckigo i od Rottyra i Petylinca, a nie było nijakich przodków od Marka i Misiołka. Więceśmy tyż zrobiuli psiokrew wystawę [1]) od tych psiokrew sakramenckich kapusiów [2]), a skróś tygo nie było psiokrew nijakigo morowego gadania, bo ino same bajoki [3]) puskały ćmoje na świżym powitrzu pod Wawylem i na nieświżym powitrzu w Sokole.

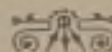
A nie ino my sami psiokrew puścilísmy kantem burżuję i dymokratów, bo i stańczyki tyż nie poknajali [4]) na ową grunwaldzką procesyję. Tak ci sie pokazało psiokrew nie pirszy raz, co my i stańczyki to jedna graba.

Rajcy mijscy tyż wzieni na strzymanie od onygo Grunwaldu, bo ci ino wysłali delikacją — takie ci delikatne chłopy. A majom ci oni tera psiokrew nową frajdę. Jest ci psiokrew na Pratyrze we Widniu takie ci miasto co stoi we wodzie i nazywa sie Wenecja, a to skróś tygo co ci jest kubek w kubek podobne do tyj naszyj Wenecji, co stoi podle wolskij rogatki. Otóż w tamtyj Wenecji zawaliła sie psiokrew wieża. Tak ci przyszli nasi rajcy do przykonania, co kużda wieża może ci psiokrew fiknąć koziołka. A że jakby ci sie wieża marjacka zawaliła, toby mogła przetrącić jakigo rajcę i uszkodzić psiokrew budkę tramwayową pod Mickiewicem (a i do Hawyłki byłoby przejście utrudnione lo obywateli z Mikołajskij i małygo rynku), lotego tyż rajcy uchwalili odrutować psiokrew wieżę marjacką. A potym psiokrew odrutują i wieżę ratuszową i Floryjańską i wszystkie wieże od wszystkich kościołów. A kazali ci tyż zrobić śklany słoik na komin ode odwachu, bo jakby sie ten zawalił, toby było najwinksze nieszczyńście, jako że takigo drugigo nima w żadnyj Europie.

A drugą frajdę mają rajcy mijscy z tygo, co ci z Krakowa będzie portowe miasto. Przyknajali z Widnia indziniery i szukają psiokrew mijsca na port, do chtórego sprowadzić ci mają morze. I już za dwa roki zaczną dziury na ono morze kopać, ino jeszcze ni mają żgace na to hopów. Ale pedają co kużdy land musi psiokrew hopy dać i Galicja tyż. Tak mi się widzi, co Kraków bedzie mioł port, ale nie bedzie mioł port. . — przeproszom: kalisonów.

Żydzie, dej blachę, ino skibną, bo w kużdym porcie trunkowość ma okrutne szanowanie.

[1]) Wynieśliśmy się [2]) zdrajców [3]) plecący trzy po trzy [4]) nie poszli.



## Walka z „Djabłem“.

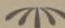
Prusak niczego się nie lęka,
Odwaga jego nie osłabła.
On tylko Boga się obawia
I przytem... krakowskiego Djabła.

Lecz z Bogiem trudna bardzo sprawa
Bo ma na świecie wielki kredyt;
A z Djabłem łatwiej, więc mu Prusak
Odbiera na dwa lata debit.

Głupiś Prusaku! — Bóg cię karze
Kiedyś na taki wpadł idjotyzm.
Czy sądzisz, że bez Djabła zginie
W Poznańskiem szczery patryjotyzm?

Czy sądzisz, ośle ty dardański,
Że Djabeł twierdzi sam jedynie,
Iż hakatyści są psy podłe,
Krzyżackie zbóje, wstrętne świnie.

Toć to opinja wszego świata,
A Djabeł tylko ją podziela;
Pewny, że Pan Bóg, niewygnany,
Złamie potęgę krzywdziciela.



Piszą do nas z **Poronina**:

„Rewolucja tu się wszczyna,
Gdyż bawiący u nas goście,
Jegomoście i jejmoście,
Przez zuchwałość niepojętą
Zebrali się na mszę świętą,
By grunwaldzkie uczcić boje.
A wieczorem niepokoje
Straszne, groźne wyprawiali,
Bo i świeczki zapalali
I o Polskę aż w sześć głosów
Dopraszali się niebiosów.

„Taka zbrodnia warta kary.
Więc, jak każe zwyczaj stary,
Pan starosta prosto z mosta
Wójta pismem swojem chłosta:
I wytacza śledztwo gościom
Jegomościom i jejmościom.

A gdy zbrodnię dobrze zbada
Drżyjcie ludy, będzie biada!
Lecz ma to i dobrą stronę:
Niemcy będą ocalone!“

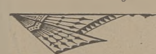
Jezu! jakże jest komiczna
Często władza polityczna!

## „Czas“ — historyk.

„Czas“ w artykule o Reytanie (nr. 162) dwa razy powtarza, iż wielki patrjota był posłem na sejm czteroletni, który jak wiadomo trwał od r. 1788 do 1792. Upraszamy wobec tego znakomitych historyków „Czasu“, aby nam wytłomaczyli jak to być mogło, skoro Tadeusz Reytan umarł w r. 1780, a więc na ośm lat przed sejmem czteroletnim.

14-letni syn jednego z przyjaciół redakcji „Djabła“ zapytany kiedy Reytan wystąpił ze swym głośnym protestem przeciw zatwierdzeniu rozbioru Polski — oświadczył, że stało się to w r. 1773 po pierwszym rozbiorze. Tymczasem historycy Czasu są zdania, że fakt ten zaszedł o 20 lat później tj. po rozbiorze drugim, a w 13 lat po śmierci Reytana.

Redakcja Djabła nie chcąc rozstrzygać między dwoma powagami, apeluje w tej sprawie do wytrawnego i bezstronnego zdania Akademji Umiejętności, — na wszelki przypadek jednak sądzi, iż redakcji „Czasu“ zdałby się podręcznik historji polskiej. W tym celu redakcja „Djabła“ proponuje rozpisanie składki, przeznaczając od siebie na początek 3 halerze waluty koronowej.



## Kalendarz krakowski na sierpień.

1-go wyjazd reszty wielkości na wilegiaturę.

3-go. Pierwsza niedziela niepogodna w tym miesiącu.

4-go. Pożegnanie i odprowadzanie diw operetkowych przez donżuanerję krakowską.

7-go Brak kompletu na posiedzeniu rady miejskiej.

11-go Św. Zuzanny. Zuzaniści kryją się po krzakach nad Popradem i Dunajcem.

14-go Gromadny wyjazd do Zakopanego z futrami i parasolami.

17-go Trzecia niedziela wściekłych pustek.

18-go Powrót trzydniówkowych wycieczkowiczów z katarami i kaszlem.

26-go Pierwszy transport powracających w leże zimowe synów i córek marnotrawnych.

30-go Wielki zlot letników i bębnów szkolnych. Radość antykwarzy.



## Biskup Zwierowicz.

Od Żuławskiego wypuszczeni goście
Wciąż kolportują wiadomość usilnie,
Że Zwierowicza Moskal z Tweru puści
I znów osadzi na stolicy w Wilnie.

Kto wie! moskiewski rząd ze Zwierowiczem
Gotów się obejść nawet tak łaskawie —
Pod jednym tylko małym waruneczkiem,
By zacny biskup... przyjął prawosławie.

*Wypędza Prusak polskiego Djabła*
*Że z prawdą staje przed pruską sforą,*
*Bo prawdy Prusak ścierpieć nie może,*
*Na sam jej widok „djabli go biorą“.*

*Lecz Djabeł z większym jeszcze rozmachem*
*Podłej Hakacie urządzi lanie,*
*A waląc będzie wołał do taktu:*
*„Popraw się szujo! — naści gałganie!*

# Pan Radca Piorunkiewicz.



Hulaj dusza! — Przecieżeśmy śę doczekali zakazu rozpowszechńaña „Djabła“ w Ńemczeh przez lat dwa. A ńehże ćę djabli porwią pańe ńemcze z twoim rozumem. *uwożo pon.* Na tośmy tylko czekali, bo „Djabeł“ rzeczywiśće był za mało pod prusakiem rozpowszehńony. Wszak zakazany owoc najlepiej smakuje *uwożo pon.* Teraz sobie raźnej pojedźemy.

Ale bądź cobądź ńe mogę tego pojąć jakem radca Piorunkiewicz, za co „Djabła“ taki zaszczyt spotkał? Wszak „Djabeł“ żył w najlepszej zgodźe z ńemcami *uwożo pon.*

Że tam czasem, zaledwie co trzeći artykuł zamieścił coś pohlebnego, jak n. p. że rząd pruski podły, że sejm pruski stronniczy i nikczemny, że hakatyści łajdaki, a toż przecież i znakomity profesor Delbrück ńemiec, to samo, hoćaż w innyh słowah o prusakah i o ńemieckih rządah *uwożo pon* pisze.

Moim zdańem, czem więcej będźeće nas gńeść, tem większą nam przysługę oddawać będźeće, bo tego rodzaju podłe rządy muszą wszystkih *uwożo pon* uczciwyh ludzi skupiać i do odporu pobudzać.

Hełpiće śę szwaby, że prócz Boga nikogo śę ńe boiće, a teraz już wam i „Djabeł“ kośćą w gardle stanął i skazaliśće go na wydaleńe z granic waszych, bo śę go boiće.

Ńe bójće śę, „Djabeł“ tak ńemców koha, że go nigdy w swe granice ńe wpuśćiće, ale on was też o to nigdy prośić ńe będźe, bo „Djabeł“ krakowski do tego rodzaju podłoty śę *uwożo pon* ńe zńiży, żeby miał szwabów o cokolwiek prośić.

On śę przez dźurkę od klucza do was dostańe i będźe rżnął prawdę jak dotąd, tak mi Panie Boże dopomóż — jakem radca Piorunkiewicz, *uwożo pon.*

* * *

Rocznica bitwy pod Grunwaldem była w całym kraju uroczyśće obhodzona, a na widok tyh banderyj naszyh dźelnyh krakusów to aż serce *uwożo pon* z radości żywiej biło. Tak licznego udźału hłopstwa jeszcześmy w żadnej uroczystości narodowej nie widźeli.

Pohód na Wawel był imponujący. Co prawda, to stańczyki prawie wcale udźału w pohodźe ńe wźęli, ale to *uwożo pon* nic a nic ńe szkodźi. Dali jeden dowód więcej, że sprawy narodowe ih wcale ńe obhodzą, a stańczyk czy śę nazywa ultrakonserwatysta czy nowokonserwatysta czy też narodowo zahowawczy, to wszystko na kupę djabła warte i z narodem nic wspólnego ńe ma *uwożo pon.* Dziś naród to hłopstwo z mieszczaństwem a mieszczaństwo z hłopstwem, do nas przeto przyszłość należy.

Dźiwię śę tylko naszemu zacnemu krakowskiemu mieszczaństwu, że do dzisiaj jeszcze ńe przejrzało i prawie przy każdyh wyborah tyh trutńów popiera i im fagasuje *uwożo pon!*

Czy mało mamy w oboźe postępowym ludźi zdolnyh i uczćiwyh, którzyby hętnie i uczćiwie sprawie narodowej służyć hćeli? Wszak stańczyki tyle dbają o naszą przyszłość, co pies o piątą nogę.

Wszak oni nas znają *uwożo pon* tylko przed wyborami i wtenczas obiecują złote góry, a po wyborah polują tylko za synekurami.

Precz z taką fagasowską polityką! — czasby był najwyższy pomyśleć o własnem mieszczańskiem stronnictwie, opartem na przyszłości narodu, ale bez stańczyków i ih kahalnyh fagasów.

---

# Do IMCI Pana Dra Szajny
## burmistrza miasta Drohobycza.

Do rzędu zasłużonych ogół cię zalicza
Mój przesławny burmistrzu z miasta Dro-
[hobycza!
Gdy kraj cały rozbrzmiewa twojem uwiel-
[bieniem,
Zgrzeszyłbym, gdybym ciebie pominął mil-
[czeniem,
Gdybym cię nie uwiecznił rymami mej
[pieśni,
By cię znali potomni, jak znają współ-
[cześni!
Cnota ma to do siebie, że tak jak oliwa —
Chociażby utajona — zawsze na wierzch
[spływa,
A cnota twoja dzisiaj nikomu nietajna,
Zniewala mnie, bym sławił ciebie, pana
[Szajna!!

Mężu wielkiej zasługi, wspaniały i wznio-
[sły, —
Gdy dzienniki po świecie ową wieść roz-
[niosły,
Że rocznicę grunwaldzką naród czcić za-
[mierza —
Tyś wtedy z kauzyperdy zmienił się w ry-
[cerza,
I mając przed oczyma bohaterskie cele,
Wiodłeś pluton żandarmski, sam stojąc na
[czele!
Co za widok wspaniały — gdy słońce się
[pali,
I łamie swe promienie na bagnetów stali,
Rumieniąc się na widok twojego oblicza —
Mój przesławny burmistrzu z miasta Dro-
[hobycza!
Cudna chwila — z tej strony lud rozkoły-
[sany,
Chcący czcić swej przeszłości zapadłe kur-
[hany, —
Z drugiej strony w podniosłem rycerskiem
[zacięciu,
Ty jeden i za tobą żandarmów dziesięciu!
Dziś jesteś bohaterem — cnota niezwyczajna
Nad tłum zwykły podnosi ciebie, panie
[Szajna!!

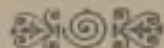
Przyjm więc wodzu żandarmów mój auto-
[nomiczny —
Hołd, ujęty przezemnie w wiersz panegi-
[ryczny,
I moje zapewnienie, że naród lechicki
Pomnikiem twym ozdobi rynek drohobycki,
A gdy śmierć ci zabierze duszę w otchłań
[mroczną —
Twe popioły śmiertelne w panteonie spo-
[czną!

Zawsze jednak na ziemi wśród ludzi tysiąca,
Ktoś się znajdzie co nastrój ogólny zamąca;
Być więc może, że grzesząc lojalności bra-
[kiem —
Ktoś zgorzkniały cię nazwie skończonym
[*geniuszem*,
Za to, żeś chciał używać żandarmskich ba-
[gnetów!
Nic sobie jednak nie rób z takich epitetów,
Które rzucać ci będzie opozycja skrajna,
Bo ja będę czcić zawsze ciebie panie Szajna!

Jeremi Zora.

Wskutek wezwania p. Bartoszewicza w „Słowie Polskiem“ do spolszczania nazwisk wnieśli do namiestnictwa prośbę o zmianę nazwiska pp.:

Friedlein na Pokoiczek,
Federowicz na Piórkiewicz,
Englisch na Wielkobrytański,
Estreicher na Austryjacki,
Seinfeld na Swojopolski,
Mendelsburg na Pietnastozamkowicz,
Himmelblau na de Niebo-Niebieski,
Rothwein na Czerwonowiński,
Morgenstern na Gwiazdoporański,
Münz na Moneciarski.



## Minister i marszałek
(duet).

**Marszałek.**
Panie ministrze,
Ministrze panie!
Dajże na wrzesień
Nam sejmowanie.

**Minister.**
Ależ mój hrabio
W sejmowej sali
Przez miesiąc blisko
Coście zdziali?

**Marszałek.**
Panie ministrze,
Miejże sumienie...
Czyliż nie widzisz
Jak się rumienię?

**Minister.**
A więc, mój hrabio,
Przyznaj uprzejmie,
Że słusznie pytam:
Co wam po sejmie?

## Kronika.
**o cudownym rad sposobie oczyszczenia Galicji ze śmieci.**

Skarżyli zawsze się ludziska
Na kanikułę straszną w lecie,
Jednemu gorąc gardło ściska,
Tamtemu zaś mózgowie gniecie.

Jupiter Pluvius na te żale
Otwarte miał i czujne ucho
I jął w pogańskim swym zapale
Rozprawiać się walnie z posuchą.

Jak tylko czerwiec, lipiec długi
Pracuje Pluvius bez wytchnienia,
Na ziemię spuszcza deszczu strugi
I w jedno błoto się zamienia,

Toć my bez ciebie Jupiterze
W Galicji tyle mamy błota,
Że kto do niego się zabierze
Nielada czeka go robota.

Bo przypatrzywszy się jej z bliska
To Galileja cała nasza,
Od Babiej góry po Mościska
Jest jedną stajnią Augiasza.

Nie odmówcie chyba racji
Kronikarzowi, gdy wam powie,
Że już najbardziej z wszystkich nacyi
Zapaskudzili ją żydowie.

Gdy rady dać nie mogą z niemi
Prokuratorzy, prawo, kozy,
To, by ich wymieść z naszej ziemi,
Należy miotły robić z brzozy.

I gnieżdżą się też w naszem kraju
Hakatystyczne karaluchy
Co miano Prusów, Szwabów mają,
A są to bardzo wstrętne pluchy.

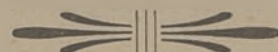
Gdy taki drab z miedzianem czołem
Zanadto śmiało szczerzy kielce,
To — trza posypać go popiołem
I wynieść z kraju na szufelce.

Nas niedaleko, tuż za miedzą
Po za pięknemi Karpatami,
Sumiastowąsi Węgrzy siedzą
Naszymi zwąc się bratankami.

Ci Morskiem Okiem zachwyceni
Do niego wnoszą swoje śmiecie,
Lecz Szwajcar, co tak czystość ceni,
Zapewne stamtąd ich wymiecie.

Moskalofilów, co kumają
Się z naszym wrogiem, sukinsynem,
Możnaby także z granic kraju
Wykurzyć szpetnie Zacherlinem.

Cyganów plemie wygryść trudniej,
Bo gdy ich skażem na wygnanie,
To kraj się cały tak wyludni,
Że ani pies w nim nie zostanie!



## WYGNANIEC.

Djabła tedy na dwa lata
Wygnał Bülow i hakata,
Mszcząc się coraz gorzej, —
Z całej rzeszy, z wszystkich krajów
Państwa dobrych obyczajów
I bojaźni bożej!

Nic dziwnego, że w tym czasie,
Przy tak wielkim sił zapasie,
Gdy ich złość nie słabła, —
Ze swej ziemi nas wygnali,
Gdy się zwłaszcza postarali
O swojego djabła!

Ma on w stal zakute pięście,
Lecz u ludzi wielkie szczęście
I miłości dużo:
Chociaż czasem pięścią grzmotnie,
Mimo tego mu ochotnie
Nawet nasi służą!

Ot naprzykład ten niedawny,
W całym świecie dziś już sławny
Toaścik malborski, —
Czyż nie bronił go zawzięcie
Regimentarz w parlamencie,
Imci pan Jaworski?!

Jakaż wtedy była wrzawa,
Jakie w „kole“ gromkie brawa
I jakie pochwały?
Djabeł tylko dysząc grzechem,
Parsknął wówczas takim śmiechem
Aż się łzy polały!!

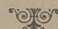
*Jeremi Zora.*



## Na lwowską nutę.

Kanikuła — kanikuła!
Czuć ją u nas w każdym calu,
Dzień spokojnie po dniu płynie,
Brak senzacji i skandalu!..
„Żurnalista Ni k“, kochany
Dać nie może sobie rady,
I odkrywa wciąż na Zamku
„Bronzu żyły i pokłady!...“
A kolega jego drugi,
Też fabrykant wszech senzacyj
W Stryjskim Parku odkrył dziwo:
„Orle gniazdo na akacji!...“
Pan z „Kurjera“ nie jest gorszy
I senzację robi w lecie,
„Prosto z ręki ma pożary.“
Które „w czas“ ugasza przecie!...
Jakaż szkoda, że to u nas
Nie ma waszej modrej Wisły!
Taka rzeka, by stręczyła
Do senzacyi wciąż pomysły:
Ten się topił, lecz bez skutku,
Ktoś znów znikł w jej bystrej fali
Samobójczych sto zamachów,
I tak dalej! i tak dalej!...
Czuć, że u nas dziennikarstwo
Umie cenić swą powagę:
Błaga jedzie wciąż na bladze
I dogania drugą blagę!...

**Djablątko.**



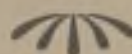
## *Djabeł banita.*

Dobre stare przysłowie: Dopóki świat świa-
[tem,
Nigdy Niemiec nie będzie Polakowi bratem,
Bo od świata początku gryzą się zaciekle,
Czy w raju, czyto w niebie, na ziemi, czy
[w piekle.
Oto raz,
Gdy niemieckim djabłom w głowie
Zmącił rozum pruski kwas,
(Ehrentrunkiem się tam zowie)
Rozbestwiły się rogale.

### Skonfiskowano.

Wezwał djabląt czarny rój,
By szli z całym światem w bój,
By świat wiedział w tysiąc lat,
Że niemiecki djabeł — chwat!
Leci djabłów czarny rój,
Na djabelski siew.
Rozbestwiony leci,
A za nimi łzy i krew,
Płaczą starcy, dzieci...
Wtem głos straszny huknął: Stój!
Jam krakowski... I jam bies
Ale znam, gdzie łajdactw kres!
Djabłem też być można,
Nie jestto rzecz zdrożna,
Można nawet być Prusakiem,
Nie koniecznie być łajdakiem!
Ale wy, bez miary zgoła;
Przesada — i djabłu grzech!
Niechże was zaleje smoła!
Po waszemu — Pech!
Niech was wszyscy djabli biorą! —
— Zaskoczeni tą perorą,
Wszystkie... steiny,... owyerny...
Uczynili wrzask niezmierny,
Co tu robić? Do szatana!
Górą zawsze krew Wodana!
Myśl rozjaśni Ehrentrunku haust,
Praniemiecki sprawę wygra Faust!
Faust za nami — on poszczęści,
Praniemieckie prawo pięści!
Hoch! hoch! zakończyła się debata;
Hoch! hoch! zabroniła złość zaciekła,
Krakowskiemu Djabłu na dwa lata
Prawa wstępu do pruskiego piekła!
Polski djabeł, brat Boruty,
To nie szwabscy djabli,
Nie zapomni „polskiej buty"
Porwie się do szabli!
Świśnie kordem koło ucha
Aż trzaski polecą,
Chyba — że się udobrucha
U Hawełki nieco...
Wtedy może poprzestanie
Na djabelskiem piórze,
Sprawi djable garbowanie
Djablej szwabskiej skórze!

**A. R.**



## Nagrobki dla zasłużonych mężów.

**dla p. Bobrzyńskiego, starosty w Drobobyczu.**

Szedł zawsze wobec rządu z wielką reweren-
[cją,
Pragnął z duszy i serca zostać excelencją,
Czynił z siebie ofiarę,! płaszczył się i łasił,
I życie narodowe, gdzie mógł wszędzie ga-
[sił;
Słowem wstępywał wiernie w ślady swego
[brata —
Ale tylko starostą zeszedł z tego świata!
Przed zgonem jako państwa rakuskiego
[zbawca —
Posłał zakaz obchodu dla gminy Trus-
[kawca,
I umarł pełen zasług miłując ojczyznę,
Na lojalną chorobę, czyli na wściekliznę.
Przechodniu nie omieszkaj wyszukać spo-
[sobu,
By ten zmarły starosta nie wylazł już
[z grobu!!

**dla pana Tustanowskiego, starosty w Gorlicach.**

Obowiązek go dawno do biurka był przy-
[kuł —
I postać jego w aktów zamienił fascykuł,
W tym fascykule szczupła wiadomości
[miarka,
Była bladem odbiciem ze zbioru Kasparka.
Owoż w zbiorze spisano przepisów tak
[wiele,
Lecz nie stało, czy można hołd składać
[Jagielle!
Wertował więc Kasparka w przeróżnym
[porządku,
Z początku aż do końca i znów do po-
[czątku —
I tak się tem szukaniem okrutnie utrudził,
Że zasnął, klnąc Kasparka — i już się nie
[zbudził!
Dziś spoczywa w tym grobie na cmentar-
[nej grzędzie—
I już więcej Kasparka wertować nie będzie.
Przechodniu, idąc tędy wspomnij jego mękę.
Oddaj hołd Kasparkowi i złóż mu podziękę!

**dla pana Bilińskiego, starosty w Turce.**

Staats-hemoroidajusz, starosta i kwita,
Siódma ranga przedwcześnie pisaniem zu-
[żyta;
Obchód bitwy grunwaldzkiej wprowadził
[ją w zamęt
I krew w żyłach zamienił w rządowy atra-
[ment!
Siódma ranga po krótkiej lecz ciężkiej cho-
[robie
Zasnęła snem wieczystym i leżąc w tym
[grobie,
Prosi ciebie przechodniu, abyś idąc tędy,
Wybaczył jej koncepta i rozliczne błędy,
Oraz, byś głosił cnoty jej obywatelskie,
I pozdrowienie za nią odmówił djabelskie!

**Jeremi Zora.**

## Z za kordonów.

*Poznań.* Cesarz wydał nakaz, aby cygara rządowe sprzedawano tylko tym, które potrafią je nazwać według ustawowego **dienstreglementu** czyli wykrztusić ze siebie tytuł: **„Kaiser - königlich-preusspriviligirt kundkernfest gepresster - reichsrauchtabakblattglimmstengel"...**

Podobno import tych nowo ochrzczonych cygar do Poznania zupełnie ustał — naturalnie dla braku odbiorców....

## Krakowiak.

Na malborskiej wieży
Puszczyk sobie huka,
Głośno bo z wysoka,
Niewielka to sztuka
Oj dana!

Hukajże puszczyku
Udawajże zucha,
A hukajże pięknie
Cały świat cię słucha
Oj dana!

Cały świat cię słucha
Cały świat się śmieje,
Że ptak taki marny
A tak górnie pieje
Oj dana!

Sowi dwór się dziwi
Z radości omdlewa,
Że w sokole piórka
Puszczyk się odziewa
Oj dana!

Cieszże się puszczyku
Twoim górnym krzykiem,
Nie będziesz sokołem
Bo jesteś puszczykiem!
Oj dana!

*R.*

# Operetka lwowska w Krakowie.

(Niby djabelne recenzje).

**Wesoła dwójka.**

Skrzy się humor, dzwonią piosnki
W każdej scenie dowcip tryska —
Aż żal człeku, że to życie
Tak szalone nie jest zbliska!

I Kosiński i Kliszewska
To urwiszów taka para,
Co wśród całej publiczności
Śmiech obudzić wciąż się stara!...

Łopatyńskiej głos i wdzięki
Brawa muszą zdobyć wszędzie,
A Lelewicz i pan Kiczman
Też bez braw się nie obędzie!...

**Jabuka.**

Wesoła operetka
Węgierski motyw w niej,
Czardasze i walczyki, —
Zatańczyć, że aż hej!...

Jaroński i Malawski,
Tenorów młodych dwóch,
A każdy ślicznie spiewa,
A każdy z nich jest zuch!...

Paszkowski grucha basem,
Kliszewska wdzięczy się —
I to jest operetka,
Co się „Jabuka" zwie!...

Lelewicz wciąż fantuje,
I zawsze humor ma,
A Czystogórski w karty
„Mam pana..." ciągle gra!...

A refren tej piosenki
Krakowską nutą brzmi,
Od A do Zet, lub lepiej
Od do, re.... aż do mi.

Wypijmy żiwio,
Wesołe żiwio,
Z pełnego dzbana niech leje się!...

**Piękna z Nowego Jorku...**

Co chwila tańczy ktoś,
To znów zaśpiewa coś,
Lub powie słówko, dwa,
I znów zatańczyć ma...
Nie wiele treści tam,
Lecz przyzna każda z dam,
Kostjumów ślicznych huk,
Więc — to najlepsza z sztuk!

Znów Kosiński i Lelewicz
Poklask muszą zdobyć tu —
Klisia znowu na plan pierwszy
Z pośród dam wypływa stu!...

O Okońskiej wspomnieć trzeba,
Choć największe jej zalety
Że ma chyba najpiękniejsze
Z wszystkich, z wszystkich toalety!

Czystogórski i Recheński
Zadowolić mogą nas:
Pierwszy zawsze gra wspaniale,
Drugi grać ma jeszcze czas!...

Operetka jest to pyszna,
Lecz na koniec to wynika,
Że, kto wie coby z niej było
Gdyby brakło W. Elszyka!...

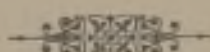
K. Nałęcz.



## Zastosowanie.

— Używa Pańska żona tę wodę mineralną, jaką jej na przedeneworwanie zapisałem?

— Jeszcze jak, panie konsyljarzu! — Wczoraj jak mnie palnęła pełną butelką w głowę, tak się i zaraz uspokoiła.



# Z teatru ludowego.

Duch w Zawadzkim nie upada
Więc, choć ktoś coś złością płonie,
Od oklasków „tam w ludowym"
Publiczności puchną dłonie!...

Sztuk niewiele, lecz dobrane,
Wystawione *con amore*,
W miejskim czasem równie grają
Wierz mi *signor direttore!*

Stary Kita — stary humor,
Wszyscy tego są dziś zdania —
A szlachetny komizm wnosi
Imć pan Berski wprost z Poznania.

Tu Czechowska święci tryumf,
Porzuciwszy miejską scenę —
I Grafczyńska na pochlebną
Zasługuje wciąż ocenę....

Również Delska i Solnicki,
Innych także masę osób,
Wprost do pochwał zmusza wszystkich,
Lecz wyliczyć ich nie sposób!

K. Nałęcz.

**I to możliwe.**

We Lwowie skazano parę dni temu jakiegoś bojka na śmierć i na odszkodowanie 15 złr. na rzecz skarbu.

W razie nieściągalności tej pretensji w innej drodze, polecił prezydent Korytowski zafantować stryczek, na którym delikwent ma być powieszony...



**Z dniem 1 lipca b. r.** został zmieniony dotychczasowy, od 1 maja b. r. ważny rozkład jazdy we wschodniej Galicyi i na Bukowinie a mianowicie na szlakach Lwów-Czernowice-Ickany i Hatna-Paleputna. Odnośne zmiany są uwidocznione w dodatku II do ściennego i kieszonkowego rozkładu jazdy. Dodatek ten można otrzymać bezpłatnie przy kasie osobowej na stacyach c. k. kolei państwowych za okazaniem kieszonkowego rozkładu jazdy z r. b.

# Pan Pafnucy Fidrygalski.



(Rysunek z fotografii Mieczkowskiego w Warszawie).

I.

**Ostrożność niezawadzi**

(ogłoszenie).

Fabryka wózków dziecięcych i kołysek Konopackiego i Sp. w Warszawie udziela pp. Kupcom w komis, do sprzedaży swoje wyroby pod bardzo korzystnymi warunkami, lecz tylko bezżennym lub bezdzietnym.

II.

**Znawca.**

*Szeregowiec.* Melduję pokornie panu kapitanowi, że mi się podeszwa u prawego buta potargała.

*Kapitan.* A dlaczego tylko u prawego?

*Szeregowiec.* Zdaje się, że prawą nogą ostrzej stąpam.

*Kapitan.* To nie to będzie, tylko zdaje się, że ty drabie nie trzymasz się przepisu, i tylko jeden but przezuwasz; — bo gdybyś przezuwał oba, toby się musiały jednako zniszczyć.

III.

**Wizytacja szkoły ludowej.**

*Inspektor* (nowo mianowany, przeniesiony z dalszych stron). Z wykładu pańskiego jestem bardzo zadowolony, lecz proszę mi powiedzieć jeszcze jedno: czy uczniowie pańscy znają jakie przysłowia z podkładem moralnym lub patrjotycznym?

*Nauczyciel.* Znają, i zaraz się o tem pan inspektor przekona. Antoś Duzik! powiedz no pierwszy jakie przysłowie, a potem kolejno.

*Antoś.* Kruk krukowi oka nie wykole, a prusak prusakowi ogona nie urwie.

*Inspektor.* Bardzo dobrze.

*Kubuś.* Kto chce mieć w Polsce zdrowie, musi trzymać nogi sucho, brzuch ciepło i chłód na głowie.

Ale pod prusakiem i to nie wystarczy,
Bo ciągle warczy.

*Inspektor.* Wybornie.

*Józio.* Warszawski trzewiczek
Toruński pierniczek
Krakowska dzieweczka
I gdańska wódeczka
Baalama oślica
**Skonfiskowano!**
Czy to wiecie?
Słynne w świecie.

*Inspektor.* Cudownie, ale jak na dziś, to dosyć tego dobrego.











**Z PRUS** sprowadzaną drogą **WODĘ SELTERSKĄ** **zastępuje** w zupełności woda **polecona przez Towarz. lekarskie** **ALKALICZNO-SŁONA** **zawierająca części składowe jak**

**Woda Selterska** wyrobu fabryki pod firmą **K. Rząca i Chmurski**

**w Krakowie, ulica św. Gertrudy L. 4.** 198 23—?

**Sprzedaż detaliczna w aptekach i drogueryach.**



# Przewodnik przemysłowo-handlowy.

### Instytucje finansowe.

BANK GALICYJSKI dla handlu i przemysłu oraz Kantor Wymiany i Dział Towarowy tegoż Banku Rynek gł. l. 25. Obok Kantoru Wymiany Oddział depozytów schowkowzch (Hafe-Deposits). 137 39—?

FILIA BANKU HIPOTECZNEGO oraz kantor wymiany tegoż Banku. Rynek główny, linja A-B l. 42, wchód od ul. św. Jana. 227 15—9

KONCESYONOWANY ZAKŁAD ZASTAWNICZY przy ul. Wiślnej l. 3, parter, otwarty co dzień od 8—1 i od 3—6, udziela możliwie wysokich pożyczek na papiery wartościowe, kosztowności, towary garderobę i futra. Przyjmuje spłatę ratami. Zlecenia z prowincyi załatwia odwrotną pocztą. 238 15-9

### Domy bankowe.

ALBERT MENDELSBURG, Rynek główny Nr. 15. 142 39-?

### Apteki.

M. PRONIA pod „Złotą głową“ w Krakowie, Rynek gł. 13. Główny skład materyałów aptecznych, specyfikatów krajowych i zagranicznych, wód mineralnych naturalnych i sztucznych, win leczniczych, koniaku, przyrządów chirurgicznych, perfumeryj, mydeł leczniczych i toaletowych. 232 14—10

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Florjańskiej, poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, perfumerje francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe. 141 37-?

### Pracownia haftów.

MARYA KORBEL, Plac Maryacki L. 9. II p. poleca Przewieleb. Duchowieństwu i Szan. Publiczności swój od kilku lat istniejący zakład restaurowania zabytków starożytnych gobelinów, pasów słuckich i t. p., oraz aparata kościelne, hafty salonowe i t. d. w starannem i pełnem artystycznego smaku (artyzmu), wykończeniu. 252 2-22

### Handel kolonialny i farb.

FR. LENERT w Krakowie. ul. Sławkowska „pod gankiem“. Cement portlandzki. Fabryka i kopalnia gipsu. Farby. Hurtowny handel towarów materjalnych, korzennych, smalcu, słoniny, olejów i tłuszczów, wyrobów szczotkarskich, farby pendzle. Zaś przy ulicy Długiej Nr. 34 osobny skład benzyny, terpentyny, eteru itp. 164 39—?

### Skład herbat i win.

JULIUSZ GROSSE, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win. 143 38—0

### Skład towarów drobiazgowych.

PORĘBSKI & ZIMLER, Kraków Rynek główny l. 8, polecają Skład towarów drobiazgowych dla domowego użytku. Przyborów do krawieczyzny. Materjały różnego rodzaju do robót szydełkowych, drutowych, haftu itd. Wybór przyborów i materji kościelnych. Pracownia szat kościelnych. Skład herbaty. Pończochy w dobrych gatunkach. 144 39 ?

Wolne

### Fabryka ogni sztucznych.

Z pierwszej ręki wszelkie ognie sztuczne najlepsze i najtańsze, Confetti, Serpentinę i t. d. dostać można tylko w Laboratoryum pyrotechnicznem M. J. MĄDRZYKOWSKIEGO w Krakowie, róg ulicy Szlak i Łobzowskiej. 192 —

### Magazyny ubiorów męskich.

ANTONI SADOWSKI i SYN w Krakowie, ul. św. Jana l. 12, parter, poleca Szan. Publiczności swój skład kortów i sukna zaopatrywany na każdą porę roku w wielki wybór materyałów z pierwszych fabryk angielskich, francuskich oraz krajowych najwięcej renomowanych. Wykonanie gustowne. — Ceny najniższe. 234 15—9

### Skład węgla.

JULIUSZ PRZEWORSKI główny skład węgla przy ulicy Pawiej pod l. 12-14 i 16. 147 39-?

### Zakład kamieniarsko-rzeźbiarski.

ZAKŁAD KAMIENIARSKO-RZEŹBIARSKI pod zarządem JÓZEFA KULESZY w Krakowie naprzeciw cmentarza. 184 27—?

### Składy dewocyjne.

Specyalny Skład artykułów treści religijnej: Obrazów św. na papierze i płótnie do feretronów i chorągwi, obrazków z herbem polskim w kilku kolorach od 6 h. do 2 K., listew na ramy, książek do nabożeństwa i t. p. KAZIMIERZA ZAJĄCZKOWSKIEGO w Krakowie, plac Maryacki 8. Przyjmuje się obrazy do oprawy. 230 15—10

### Kawiarnie.

W. JANIKOWSKI, rynek główny, I p. nad handlem A. Hawełki, bilardy francuskie, czytelnia w osobnym salonie, pokoje do gry w karty — bufet zaopatrzony w zawsze świeże ciasta i wyborne wódki i likiery. Obsługa uprzejma i szybka. 87 49—?

### Restauracye.

WALENTY KOTWISZ, Kraków, ul. św. Jana 4. Pokój do śniadań, obiadów i kolacyj. Piwo okocimskie, wódki i likiery krajowe i zagraniczne, Rum, Koniaki, Wina wszelkiego gatunku. 254 13—11

### Pensyonat

Wolne

### Zakład galant.-introligatorski.

ANDRZEJ OLSZENIAK, zakład galanteryjno-introligatorski w Krakowie, ul. św. Marka l. 5. Telefon l. 382, wykonuje fabrycznie wszelkie roboty w zakres tego zawodu wchodzące, zaopatrzony w maszyny najnowszych systemów, oraz w wielki wybór sztanc, pism i ornamentów, tak stylowych, jako też modernistycznych; może najwybredniejszym wymaganiom zadośćuczynić. 84 +- Ceny fabryczne. +- 51-?

TOWARZYSTWO 138 39-?

## Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie

**założone w r. 1860.**

Wyniki operacyi za czas od 1 kwietnia 1900 do 31 marca 1901 r.:

| | | Dział ogniowy: | Dział gradowy: | Dział życiowy: |
|---|---|---|---|---|
| | | | | Stan z 33/12 1900. |
| Wystawiono polic . . | | 426.038 | 4·799 | 24.966 |
| Wartość ubezp. | Kor. | 1,183.852.471·— | 33,116.196· – | 81,866.120·03 |
| | | | Renta . . | 309.371·99 |
| Zaliczka zebrana . | „ | 8.204.723·26 | 751.033·59 | 2,903.464·36 |
| Proc. i inne należ. . | „ | 329.853·57 | 17.792·41 | 1,107.185·89 |
| Fundusz rezerw. . | „ | 5,847.522·90 | 1,989.372·05 | 1,331.639.56 |
| Rezerwa zaliczki . | „ | 3,281,893·31 | — | 20,612.919·32 |
| Fundusz emerytalny | „ | 1,464.154·66 | — | — |
| Szkody uregulowane | „ | 5,623.764.53 | 256.201.31 | 1,987.522·61 |
| „ nieuregulow. | „ | 432,821·37 | — | 182.605·23 |
| Prowiz. koszta admin. i odpisy . . . . | „ | 1,875.375·19 | 82.552·75 | 898.721·38 |
| **Czysta pozostałość** | „ | **483.690·20** | **215.122·83** | **138.923·54** |
| Z funduszu wyrów. | „ | 415.809.29 | — | — |
| 12% zwrotu dla członków | | 783·702·93 | — | — |

Dywidenda { 5% od ubezpieczeń pośmiertnych . / 2% „ „ na dożycie . } Kor. 63.045·80

Od czasu istnienia Towarzystwa:

Wypłacono szkód w działach elementarnych Kor. 125,351.082.84

„ tytułem zwrotów . . . . . . „ 26,848.610·27

# Zakład kąpielowy

## w Hotelu Krakowskim

**w Krakowie, ul. Podwale l. 17.**

Poleca świeżo gruntownie odrestaurowaną *Łaźnię parową, tusze, baseny* z zimną i ciepłą wodą, oraz kąpiele w wannach.

Dla wygody Sz. P. T. Publiczności w łaźni są zdolni *masażyści.* — Łaźnia dla Pań otwartą jest we wtorek i piątek od 1 w południe do 6 wieczór.

**Zakład otwarty codziennie od 6-tej rano do 8-mej wieczór.**

*Zarząd łazienek.*

98 45—?

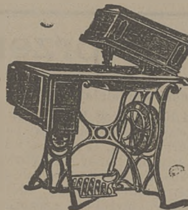
---

## Zmiana Lokalu!

**Największy Skład Maszyn do szycia i haftu SINGERA**

**przeniesiony został** z pod Nr. 21 **na tę samą Linię** pod **Nr. 18 w Rynku głównym.**

i poleca maszyny nieprześcignionej trwałości — najnowszej konstrukcji a nowszej od wszystkich przez inne składy ogłaszanych, czółenkowych, pierścieniowych Vibratting Shutle, jakoteż i wszelkich innych systemów z pierwszorzędnych światowych fabryk.



***Nauka haftów maszynowych bezpłatnie.***

Na wypłaty: ręczne od 30 do 65 złr. nożne od 40 do 120 złr., gotówką 10% taniej. — Najnowsze illustrowane cenniki przesyła franco. 90 47—?

**JÓZEFA IWANICKIEGO**

**następca R. Pawłowski**

***w Krakowie, tylko Rynek główny Nr. 18.***

---

## ZAKŁAD POGRZEBOWY JANA WOLNEGO

**jedyny na Kraków, posiadający własny wyrób trumien.**

**Główny zakład pogrzebowy i fabryka przy ul. św. Tomasza L. 4,**

tuż przy Placu Szczepańskim. — Telefon Nr. 331.

**Filia znajduje się przy ulicy Kopernika L. 6.**

*Zakład urządza pogrzeby* od najwspanialszych do najskromniejszych *po cenach nader umiarkowanych,* jak również urządza takowe *na spłaty w ratach miesięcznych.* 179 28—?

Zakład pośredników żadnych nie utrzymuje i nie wysyła.

---

## MAGAZYNY MEBLI

WE LWOWIE: W. PRIMUS i S. IGLICKI Jagiellońska 12.

W KRAKOWIE: STEFAN IGLICKI Sławkowska 10.

---

**Zwraca się uwagę na dokładny adres, gdyż istnieje w Krakowie firma podobna.**

# W. Bazes

**w Krakowie, Rynek główny 35.**

**NAJWIĘKSZY WYBÓR**

# LAMP

jakoteż wszelkich porcelanowych i szklannych **ARTYKUŁÓW** po cenach bez konkurencyi tanich.




# W. Bazes

**w Krakowie, Rynek główny 35.**

**SKŁAD FABRYCZNY**

# Flaszek

165 **AKCYJNEGO TOW.** 39—?

**dawniej Friedr. Siemens**

w Neusattl-Elbogen i Dreźnie.

Wydawca: *W. Kornecki.* Redaktor odpowiedzialny: *Kazimierz Bartoszewicz.* Druk W. Korneckiego w Krakowie.